

# Pieniądże wyrzucone w błoto

Port lotniczy pod Zieloną Górą zмага się z podobnym problemem jak Radom. Mianowicie, obydwie lotniska nie mają pasażerów.

Lotnisko Babimost pod Zieloną Górą został wybudowany za ok. 60 mln zł. W ubiegłym roku obsłużył 15,5 tys. pasażerów. Z kolei długoterminowa strategia zakłada, że liczba podróżnych ma wynieść 100 tys.

Należy zaznaczyć, że liczba pasażerów byłaby jeszcze mniejsza, gdyby nie loty wakacyjno-czarterowe, które zostały tam skierowane z Poznania.

W ubiegłym roku był remontowany pas startowy poznańskiego portu lotniczego Ławica i część lotów przejęła Zielona Góra. Z Babimostu można było polecieć m.in. do Turcji, Grecji, Hiszpanii czy Maroka. Jedynie przez te 20 dni lotnisko obsłużyło 5 tys. podróżnych, a zwykle taką liczbę obsługiwało w pół roku.

Lotnisko zostało wybudowane z unijnym dofinansowaniem. Warto zaznaczyć, że ta inwestycja szybko się nie zwróci, ponieważ ruch na lotnisku jest nieduży. Raz dziennie lata do Warszawy 33-miejscowy saab-340A, który jest obsługiwany przez Sprint Air. Jednak na podkładzie średnio jest zajętych 17 miejsc, co w skali roku daje 10-12 tys. pasażerów.

Analogiczne problemy ma port lotniczy w Radomiu. W ubiegłym tygodniu podczas konferencji prasowej prezes lotniska w Radomiu powiadomił, że od kwietnia port obsłużył ok. 2 tys. podróżnych.

Dla porównania Port Lotniczy w Lublinie obsłużył w maju br. około 35 tys. pasażerów, a Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach obsłużył ponad 250 tys. pasażerów.